

ZMIERZCH
DEMOKRACJI

STASZIX-FILES

STUDNIÓWKA
SIĘ NIE UDA...

...A WYBORY BYŁY
SFAŁSZOWANE

staszic

kurier

nr specjalny/STYCZEŃ 2010

12
STRON
MNIJ!

CENZURA

CENZURA

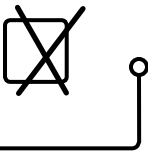
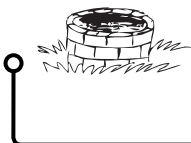
CENZURA

NAGA PRAWDA O WYBORACH!

Ministerstwo Prawdy ostrzega

Ten numer zawiera 50mg wyciągu z *ironium absurdum* i 100mg *controversum perposum*.
Jeśli bierzesz życie zbyt poważnie wyrzuć ulotkę bądź skonsultuj się z psychiatrą lub naczelnym.

SPIS TREŚCI

WYBORY 2011		STASZIX-FILES14
		<i>FOX MULDER I DUNA SCULLY</i>
		WIELKI WYWIAD.....5
		<i>KRZYSZTOF SKOWRON ROZMAWIA Z KATARZYNA TARGOWSKA I MARIA TREUGUTT</i>
		
		STUDNIOWKA
CONSTANS	$f(x)=\pi$	WSTĘPNIAK2
		<i>KRZYSZTOF SKOWRON</i>
		BANAN I DWIE ŚLIWKI.....3
		<i>KONRAD CZECHOWSKI I KONRAD PAGACZ</i>

REDAKTOR NACZELNY

KRZYSZTOF SKOWRON

KOREKTA

WIKTOR KULIKOWSKI

DTP

KRZYSZTOF SKOWRON

REDAKCJA

JĘDRZEJ BIENIASZ

PATRYK CHMIELEWSKI

KONRAD CZECHOWSKI

WOJCIECH GÓRNY

KONRAD KOWALEWSKI

MIKOŁAJ KOWALSKI

KRZYSZTOF OTTO

KONRAD PAGACZ

TOMASZ PIOTROWSKI

GRAFIKA

WERONIKA BUDNIK

ANNA BUJAK

ANNA GRZYWACZ

HUBERT KOŚCIACKI

EMILIAN NAGIEL

MIĘDZY WYBORAMI A PRAWDĄ

Stawiając na szali dobro państwowe i własną przyszłość postanowiliśmy, jako pierwsze czasopismo na świecie, powiedzieć *prawdę*. Jak jednak wiadomo od dawna — prawda bywa bolesna, gdyż kole w oczy. Licząc się z konsekwencjami, kupiliśmy „Perspektywy”, by znaleźć szkołę, do której możemy zacząć się pakować po wydaniu tego numeru.

Jednakże, jak przystało na naczelnego, postanowiłem całą odpowiedzialność wziąć na siebie (oraz uzyskane za pieniądze redakcji fałszywe paszporty i bilety do Meksyku). Z powodu tych absurdalnych komplikacji wszystkie artykuły, które powinny znaleźć się w tym numerze, zastaniecie na początku lutego w Kurierze pod nową redakcją. Warto dodać, że będzie to numer pod wodzą człowieka, dla niepoznaki, o tym samym imieniu i nazwisku co ja.

Czym jest rzeczona *prawda*? Jest to niezwykła wiadomość, której publikacją nie powstydziliby się sam Julian Assenge, dotyczącą tegorocznych wyborów. Nie wyprzedzając jednak faktów, odsyłam do kolejnych artykułów, które podsumują to, najważniejsze dla szkolnej społeczności, wydarzenie.

To nie wszystkie niespodzianki czekające na Was w tym numerze! Publikujemy również obszerny wy-

wiad z osobami, które odpowiadają za to, że wszyscy maturzyści będą się wyśmienicie bawić podczas nadchodzącej studniówki. Z kolei czytelnicy z młodszych klas będą mogli jedynie obejść się smakiem myśląc, jak wspaniała zabawa ich omija.

Czeka nas jeszcze jedna wielka zmiana, a raczej wielki powrót. Jest to ukłon w stronę poprzednich redakcji, powiedzieć można — klasyka Staszic Kurera. Przed Państwem Brechtownica! Oczywiście, w przyszłym numerze. Jej los spoczywa w Waszych rękach. Zakładamy, że uważnie słuchacie na lekcjach i marginesy Waszych zeszytów pękają w szwach od zabawnych żarcików lub wpadek naszego Grona Pedagogicznego (w odróżnieniu od gombrowiczowskiego ciała). Prześlijcie je więc na adres: kurier@staszic.waw.pl.

Tymczasem odsyłam do lektury tego, nie da się ukryć, niezwykłego numeru. Mamy nadzieję, że odebranie się od decorum nie zostanie źle odebrane i nasze teksty dostarczą Wam wiele uśmiechu.

Koniec i bomba a kto czytał, ten trąba!

PS. Teraz zupełnie serio. Możecie spodziewać się „normalnego” numeru niedługo po studniówce!

KRZYSZTOF SKOWRON



PRZEDWYBORCZE PROGNOZOWANIE

KONRAD CZECHOWSKI I KONRAD PAGACZ

Piszemy do Was z oka cyklo-
nu wyborczego, gdzie rozszalałe
żywiły wolności słowa i po-
wszechnego prawa do głosowa-
nia, będącego tym bardziej przera-
żającym, że teraz przysługuje ono
również kobietom, zbierają żniwo
wśród bezbronnych uczniów Sta-
szica. Powaga sytuacji zatrważa
nas nie mniej niż próbne alarmy
przeciwpożarowe w szkole, a oba-
wa o własne poglądy zmusza nas
do podjęcia działań zapobiegaw-
czych – jako doświadczeni me-
teorologowie burz wyborczych
zabraliśmy ze sobą coś gumowego
dla ochrony suchych głów przed
słowopotokami kandydatów na
prestiżowe stanowisko prezyden-
ta Staszica. Profesjonaliści radzą,
żeby nie używać w tym celu pre-
zerwatyw zachomikowanych jesz-
cze z sylwestra, podobno bardzo
trudno wkłada się je na głowę.
Zastanawialiśmy się, dlaczego
Naczelny zlecił nam zajęcie się
tematem wyborów, ponieważ nie
przekonał nas jego argument, że
jesteśmy znani z obiektywizmu,
silnego kręgosłupa moralnego,
wzorcowej etyki dziennikarskiej,
a nasze artykuły dobrze się czyta.
Chociaż... równie dobrze mogło
chodzić o Huberta Kosiackiego
– nie słuchamy Naczelnego zbyt
uważnie. Co by się jednak nie
działo, zrobimy to w naszym ba-
nanośliwkowym stylu.

Na początku dokładnie przy-
rzeliśmy się programom wybor-
czym kandydatów, aby nikt nie
zarzucił nam, że nawet nie wiemy,

co chcą nam zaproponować. Prace
zaprosiliśmy na casting, na któ-
rym każda została oceniona pod
względem wyglądu, wartości me-
rytorycznej, stylistyki i posiadania
odstających części. Pierwsze dzie-
ło – Asi Lech – wyglądało na tro-
chę zmieszane, ale zachowało na
tyle dużo trzeźwości umysłu, by
przedstawić się na samym począt-
ku, mimo to w skupieniu się na
treści przeszkadzały ciągle meta-
morfozy czcionki – z zaproszenia
na urodziny babci w smukłe, go-
tyckie kształty ogłoszeń w nekro-
logach. Praca najpewniej była two-
rzona przez kilka osób na ostatnią
chwilę albo poczucie estetyki i na-
strój autorki najadły się halucyno-
genków, a potem poszły się bawić
w wesołym miasteczku. Większy
problem mieliśmy z programami
chłopców, ponieważ otrzymali-
śmy niepodpisane kopie. Sytuacja
wyjaśniła się, gdy przeczytali-
śmy o zagranicznych wymianach
uczniowskich, które skojarzyliśmy
z upodobaniem do egzotycznych
kobiet jednego z kandydatów.
Nie zdradzimy którego, żeby nie
rozsiewać plotek. Tomasz Pio-
trowski zauważa, że uczniowie
naszej szkoły są smutni, więc, jak
nakazuje logika, między wiersza-
mi sugeruje zwiększenie spożycia
trawki, zmianę składu stołowo-
wego kompotu oraz więcej Boba
Marley'a z radiowęzła. Niestety,
oprócz tych ambitnych projektów,
kampania Tomasza ograniczyła się
do wysłania wszystkim uczniom
szkoły zaproszenia na Facebooku.



Lektura programów pozo-
stawia w ustach wyborcy gorzki
smak niedosytu i kiepskich pa-
rówek. Kielbasa wyborcza, którą
wciskają kandydaci, jest chuda
jak ludzie po gulagu, a ponadto
ich jakością pogardził nawet Bu-
rek spod dwójki. My, obywatele
Staszica, żądamy pełnowartościo-
wego, wypchanego tymi wonny-
mi, zielonymi częściami kawałka
tłustej golonki wyborczej! Prze-
cież szkolne podroby zupełnie nie
mogą się mierzyć z wieprzowinką
z prawdziwej kampanii wyborczej.
Sprawny obserwator z pewnością
zauważy, że musi być ukryta przy-
czyna tej niemrawej kampanii. My
zauważyliśmy.

Nikt nie przyjrzał się szczegó-
łom sylwetek kandydatów, mimo
że to właśnie oni kontrolują prze-
bieg przedwyborczego zamiesz-
ania. Błędem byłoby nie spróbować
zmienić tego stanu. Po pierwsze
sądzimy, że Asia Lech ma schi-
zofrenię. W jej głowie siedzą trzy,
może cztery osobowości, na co
wskazywałaby liczba rodzajów
użytych czcionek. Jesteśmy pra-
wie pewni, że jedna z Asi Lech, to
wyrachowana agentka rządowa
z licencją na marginalizację, a resz-
ta jej alter ego tworzą przykrywkę
dla czynnej agentki. Niech Was nie
złudzie pozorna naiwność jej po-

mysłu na pocztę walentynkową, tak naprawdę to część ministerialnej akcji: „Młodzież ratuje ZUS!”. Z kolei Tomasz Piotrowski uległ przeważającej sile i stał się marionetką feministycznego ruchu, którego przywódczyniami są Ola Łyżwińska i Monika Sojewska. Staszicowe femme fatale planują wywrócić do góry nogami porządek relacji męsko-damskich panujących w szkole. Doprowadzą do tego, że mężczyźni zaczną traktować kobiety poważnie, może nawet zaczną przejmować się ich problemami emocjonalnymi. Na końcu szeregu stoi enigmatyczny w swym programie, tajemniczy w zachowaniu, zrodzony z mroku, wychowany w ciemności X. Pałucki. W gruncie rzeczy nic o nim nie wiemy. Ktoś go w ogóle widział? Kim jest?? Jakie są jego zamiary??? Co on robi na naszej planecie?! Jeszcze nie wiemy, jak zamierza zaimplementować swoją obecność. Domyślamy się, że wychynie z lu-

stra jak Krwawa Mary po trzy-nastokrotnym wypowiedzeniu imienia kandydata i zapaleniu świeczki w kształcie policyjnej pałki wychynie z ram zwierciadła lub jak potwór z Loch Ness wyłoni się z toni Wisły. Być może Pałucki ma kontakty w archiwum X i zorganizuje wycieczki do Centrum Rządzenia Wszechświatem. Jedno jest pewne, jak wynika z jego programu wyborczego, nasza szkoła potrzebuje X. Pałuckiego.

Bez względu na wynik wyborów nadchodzi czas zmian. Do przewidzenia ich charakteru tym razem nie potrzebowaliśmy zabijać niewinnych koziołków ani niczym gargulce wpatrywać się godzinami w dno szklanki z fusami. Rzeczywistość sama podsunęła nam znak niepozostawiający wątpliwości. Spadliśmy z pierwszego miejsca w rankingu „Perspektyw”, co źle wróży społeczności staszicowej i nie chodzi nam tu tylko

o gromy dochodzące z Gabinetu Dyrektorki przetaczające się przez gmach. Chodzi nam tak w ogóle. O wszystko. Poza tym w żadnym z programów nie zadeklarowano pomocy dla prężnie rozwijającej się gazety szkolnej, a konkretniej nikt nie zaoferował nam sali dla zespołu redakcyjnego, gdzie mogłaby spotykać się elita intelektualna szkoły. Uważamy tak lakoniczny stosunek do czwartej władzy za lekceważący i nie do przyjęcia przez szanujących się satyryków, dlatego też nie udzielamy poparcia żadnemu z kandydatów, obiecując przy tym, że każdego będziemy obsmarowywać równie paskudnie. Pokażemy im! No! Bo wygramy... po naszej stronie stoi prawda...i Naczelnny! Łubu dubu, łubu dubu, niech żyje prezes naszego klubu!

EE... MOJ PROGRAM? NO... PREZYDENT JEST OD ROBIEŃ, WIĘC BĘDĘ ROBIŁ TO CO BĘDZIECIE CHcieli ŻEBYM ROBIĆ, JEŚLI TO BĘDZIE DO ZROBIENIA. TAK ZROBIĘ.  NIE WIESZ CO MÓWIC NA DEBACIE?	JAK DOBRZE NAPISAC' PROGRAM WYBORCZY W 3 KROKACH PORADNIK	1. ZNAJDŹ GŁÓWNA IDEĘ, NA KTÓREJ OPRZESZ SWÓJ PROGRAM.  NIE MUSI BYĆ WYKONALNA, ALE POWINNA BYĆ ORYGINALNA.
2. TREŚĆ SKOMPONUJ Z TYPOWYCH COROCZNYCH OBIECTNIC.  WSZYSCY ZNAJĄ JE NA PAMIĘĆ, ALE TO ZAWSZE DODATKOWA STRONA A4.	3. RESZTĘ WYPEŁNIJ ŁATWYMI DO ZORGANIZOWANIA WYDARZENIAMI KULTURALNYMI. MISS MATEX 2012 	GRATULACJE! DYSPONUJESZ TERAZ 1. CHWYTLIWYM 2. ROZBUDOWANYM 3. KONKRETNYM PROGRAMEM WYBORCZYM!

HUBERT KOSIACKI

STASZIX-FILES

AKA „PRAWDA GDZIEŚ TAM JEST”
AKA „TO WSZYSTKO TO WIELKI,
MIĘDZYNARODOWY SPISEK”

FOX MULDER I DUNA SCULLY

Sceneria: ciemne pomieszczenie na drugim końcu świata, świece, kurz i kłosa siana z pobliskiego pola.

Osoby: Mężczyzna o marsowym obliczu i bujnej fryzurze

Kobieta o rudych włosach i przestraszonym spojrzeniu

M: Zastanawiasz się zapewne, czemu zaciągnąłem cię w to straszne miejsce? Cóż, to najbliższe znane mi miejsce, w którym mój telefon milczy. A nie chciałbym, żeby ktokolwiek dowiedział się o naszym spotkaniu. To mogłoby być dla ciebie zbyt niebezpieczne. W końcu im mniej śpisz, tym krócej cię przesłuchują...

K: Do rzeczy...

M: Słyszałaś o sprawie, która wyborów na prezydenta Staszica?

K: No pewnie, w końcu to najważniejsze wydarzenie polityczne roku...

M: Mam dowody, że to wszystko to gigantyczny spisek!

K: To niewiarygodne!

M: A jednak prawdziwe! Co z tym zrobimy?

K: Musimy przekazać to światu!

M: Taka wiedza może zagrozić bezpieczeństwu międzynarodowemu, nie możemy opublikować tego ot tak sobie.

K: Znajdźmy więc czasopismo, którego nikt nie czyta, a jeśli nawet czyta, to i tak wszyscy traktują go jak niegroźnego wariata...

M: Chyba znam takie.

Sceneria: łamy Staszic Kuriera

Osoby: Mężczyzna o bujnej fryzurze i marsowym obliczu

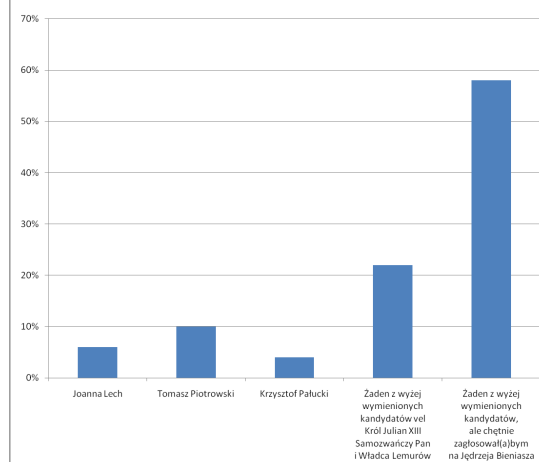
Kobieta o przestraszonym spojrzeniu i rudych włosach

K: Jak to możliwe, że wybory zostały sfałszowane? Wszystko wydawało się jak najbardziej poprawnie zorganizowane.

M: Tak? To popatrz na przedwyborczy sondaż.

Nie wydaje Ci się, że niezbyt często wygrywają kandydaci z przedostatnich miejsc w sondażach?

Sondaż przedwyborczy



Sondaż został przeprowadzony w dniu 4.01.2011 przez
**Niezależny
Komitet
Wybierających
Demokrację**
na reprezentatywnej próbie 49 uczniów Staszica oraz jednej osoby tamże nauczającej.
Nie, nie czytaliśmy ustawy o prawie wyborczym z dnia 22 lipca 1944 roku.

K: Fakt, zważywszy, że Król Julian i były prezydent bez prawa do reelekcji wygląda jak głupi dowcip szkolnych żartownisiów...

M: Jak możesz być aż tak ślepa? To przecież oczywiste, że wybór Joanny Lech zosta ukartowany!

K: Ty i te śmieszne teorie spiskowe...

M: Wiesz, tak mówią tylko osoby w nie zamieszane... Chyba, że ty też jes...

Sceneria: ciemne pomieszczenie na drugim końcu świata, świece, kurz i kłosa siana z pobliskiego pola.

Osoby: Mężczyzna o bujnym obliczu i marsowej fryzurze

zakneblowany Czytelnik przywiązany do krzesła z wyraźnymi śladami stosowania na nim przemocy

M: Fakty pozostają faktami. Pozwól, że podsumuję tę kampanię w kilku słowach. Cóż, była mniej wyraźna niż ostatnie wybory samorządowe. Pierwszym jej objawem były papierki po krówkach z doczepionymi zszywaczem karteczkami „Głosuj na Asię Lech”. Dobrze, że nie ma na imię Hermenegilda albo Maksymiliana, bo to, przy takim zużyciu papieru, przekreśliłoby jej szanse u proekologicznych wyborców. Do kontrofensywy ruszył Tomasz Piotrowski ps. „Tancerz” ze swoim hasłem, które przejdzie do kanonu światowej polityki: „Jest Tomek jest impreza”. Żadnego wyboru za to nie pozostawił nam Krzysztof Pałucki. Choć, trzeba dodać, że jest to pewien rekordzista w ilości odwołań przypadających na jedno wyboru, ale o tym później...

C: Mff, pff...

M: Tak, tak. Miałem wrócić do spisku. Oczy otworzyło mi jedno z podań Krzysztofa, które wystosował wraz ze sztabem wyborczym. Doszedłem do wniosku, że w tych wyborach od początku wszystko dążyło do wybrania Asi. Wszystko zaczęło się od brutalnego eliminowania kandydatów. Pałucki nie został dopuszczony do grona kandydatów z powodu jakiegoś kuriozalnego kruczka... Na szczęście obudziła się w nim słowiańska dusza i przystąpił do czegoś, co nieformalnie nazywamy Frontem Przeciwko Osobom z Imionami Na „A” i Nazwiskami Na „L”. Na nic nie zdał się jednak ten występ, gdyż w przededniu wyborów Senat uchwalił zmianę ordynacji i się zaczęło..

C: Hmyyy... Pffffffy!

M: Tak, chodzi o tajemniczą sprawę uniemożliwienia dostępu do urny ludziom z najbardziej nieprzychylnych klas. Pomyśl tylko, gdyby urna stała w auli trudno byłoby... Porwać tych wszystkich uczniów!

C: Pffffi... Phiii!

M: No dobrze, rozwiąże cię.

C: To czysty idiotyzm! Porwania uczniów? Ta cała „teoria spiskowa” nie trzyma się kupy!

M: Tak? To co powiesz... Na to zdjęcie?!

C: To czysty foto... Mphy... Phy...

M: Chyba jednak nie można być dla ciebie miłym...

C: Hmyyy... Pffffffy!



M: Dobrze, wracając do mojego wątku. Zebranie tych uczniów w jedno miejsce było niezwykle posunięciem taktycznym. Potem, można już było tylko liczyć głosy. Tu pojawia się kolejny problem. Co zrobić, jeśli w pozostałych klasach są jakieś niedobitki wroga? Nic prostszego. Zerknij tylko na protokół i ten fantastyczny, niemający związku ze sprawą rysunek... 64 „nieważne” głosy! I ja mam niby w to uwierzyć?! Skoro nasi uczniowie są oczywiście rzetelni i poważnie podchodzą do demokracji, niemożliwym jest fakt, że cztery osoby z każdej klasy wykazały się tak rażącą niedojrzałością i nieposzanowaniem tej wspaniałej idei.

C: Mmmmm! Mmmm!

M: Słucham? Chciałeś coś powiedzieć? Haha! Nie uda ci się mnie omotać swoimi przebiegłymi sztuczkami. Nie w momencie, w którym dołączyłem ostatnie elementy układanki. Wiem co masz na myśli. „Kto za tym wszystkim stoi?” pyta twój szukający ucieczki wzrok. To niesłuchanie oczywiste! Redakcja Staszica Kuriera! Muahahahaha!



WYBORY NA PREZYDENTA SZKOŁY
PROTOKÓŁ WYBORÓW PREZYDENTA SZKOŁY W XIV LO IM. STANISŁAWA STASZICA
Sporządzony 20 stycznia 2011 roku.

1. W wyborach wybierano jednego kandydata z trzech zgłoszonych kandydatów
2. Na podstawie ordynacji wyborczej, Komisja Wyborcza stwierdziła, że wszyscy kandydaci spełniają warunki uczestniczenia w wyborach o mandat.

3. Na podstawie protokołu głosowania:
Komisja ustaliła, co następuje:

I Liczba wyborców uprawnionych do głosowania:	531
II Liczba otrzymanych przez komisję kart do głosowania:	530
III Liczba wyborców, którym wydano karty do głosowania	378
IV Liczba niewykorzystanych kart do głosowania	167
V Liczba kart wyjętych z urny	378
VI Liczba głosów nieważnych	64
VII Liczba głosów ważnych oddanych łącznie	308

4. Na poszczególnych kandydatów oddano następujące liczby głosów ważnych:

Na Joannę Lech oddano	157	głosów
Na Krzysztofa Pałuckiego oddano	75	głosów
Na Tomasz Piotrowskiego oddano	76	głosów

5. Komisja stwierdziła, że Prezydentem XIV LO im. Stanisława Staszica został

Joanna Lech

6. Adnotacja o wniesieniu przez członków komisji uwag

7. Przy sporządzeniu protokołu obecni byli członkowie Komisji:

Rubikowska

1/2

Sceneria: wypełniony złotem i klejnotami pokój z czterometrowym obrazem Naczelnego na ścianie

Osoby: Jego Wysokość Naczelnny
podręczny Redaktor

R: Panie, po co to wszystko? Porwania, kręactwa, miliony dolarów z redakcyjnego skarbcza, Panie!

N: Czy ja ci zawsze muszę tłumaczyć milion razy?

R: Przepraszam, Panie! To już się więcej nie powtórzy, Panie!

N: Oczywiście że nie — zwalniam cię. Należy ci się jednak słowo wyjaśnienia. Musieliśmy przenieść termin wydania numerów na początek miesiąca! Czy to takie trudne do zrozumienia?! Mieliśmy opuścić jedno wydanie, żeby tylko zmienić ten głupi termin? Czy to ma w ogóle dla ciebie sens?

R: Ale wybory, Asia Lech, Panie!

N: Co ma do tego Asia Lech? Dla mnie to mógł wygrać Król Julian, a nawet Jędrzej Bieniasz. Co za różnica, skoro to i tak marionetki w moich rękach! Chodziło mi tylko o to, żeby móc wypełnić czymś ten idiotyczny numer!

R: Aha...

N: Jeszcze tu jesteś?

R: Już mnie nie ma, Panie.

Czy to KONIEC sprawy wyborów?

WIELKI

z KATARZYNA TARGOWSKĄ - ORGANIZATOR STUDNIÓWKI ROZMAWIAKRZYSZTOF SKOWRON

Jak to się stało, że zaczęłaś kierować studniówką? Ktoś musiał Cię zmusić, bo nie wierzę, że ktokolwiek chciałby wziąć na swoje barki tyle pracy.

Bardzo złożone pytanie, nie wiem, czy podołam. Zacznijmy od tego, że słowo „kierować” nie jest tutaj odpowiednie. Zaczęłam zajmować się dekoracjami dość późno, bo długo nie mogłam zdecydować, czy iść na studniówkę. Kiedy już podjęłam decyzję, wiedziałam, że nie będę potrafiła siedzieć z założonymi rękami i przyjść na gotowe. I nie, nikt mnie nie zmusił.

Czy praca nad dekoracjami z ludźmi teoretycznie niepodjęrzanymi o umiejętności plastyczne jest dużym wyzwaniem?

Każda praca z ludźmi jest jakimś wyzwaniem. W tym przypadku nie jest aż tak źle, bo znalazło się trochę osób chętnych do pomocy (szczególnie w trakcie lekcji), chociaż zawsze mogłoby być więcej. Wycinanie gwiazdek nie jest tak trudne, jak mogłoby się wydawać. Do ambitniejszych prac znaleźli się również ambitni ludzie.

Dlaczego na korytarzach nie ma książeczek?

Pewnie dlatego, że tegorocznym tematem jest Las Vegas. Poza tym zrezygnowaliśmy z wielu wymagających plastycznie dekoracji i stawiamy na efekt. Niestety mamy za mało czasu na taką dłubaninę.

Ale one były bardzo ładne.

Wiem.

Czy możemy spodziewać się ociekających złotem i diamentami ścian czy raczej obklejonych kartkami pomalowanych farbą?

Będzie trochę złota i trochę kartek. Mam nadzieję, że uda nam się zrealizować to, co planujemy i będzie na co popatrzeć.

Jaka była największa przeszkoda dla prac?

Kilka tych przeszkód było. Jak na tak dużą powierzchnię do udekorowania i wielkie oczekiwania dysponujemy bardzo małym budżetem. Zdarzała się też dezinformacja i to, że każdy realizował swoje pomysły na własną rękę, bez konsultacji z resztą i powiązania z ogółem.

Masz już sukienkę na studniówkę?

Mam.

WYWIAD

Z MARIĄ TREUGUTT - REŻYSER SZOPKI ROZMAWIA

KRZYSZTOF SKOWRON

Słyszając o Twoich dokonaniach artystycznych zadaję sobie pytanie: „Czy zwykła szopka studniówkowa nie uwłacza Twojej artystycznej godności?”

Skąd Ty masz takie informacje o moich dokonaniach artystycznych?! (śmiech) Myślę, że szopka studniówkowa jest wyzwaniem, tylko innego rodzaju. Postacie nie są wymyślone, uczniowie wcielają się w osoby, które istnieją, które uczniowie znają. Łatwiej jest stworzyć rolę od nowa niż tworzyć siebie na podobieństwo kogoś. Chyba mam jedną jedyną okazję brać udział w czymś takim i jest to bardzo ciekawe. A do tego nie mogę przestać się śmiać na próbach – to chyba będą moje najlepsze wspomnienia ze szkoły!

Czy praca z ludźmi, którzy nie mieli do czynienia nigdy z aktorstwem jest dla Ciebie ciekawym eksperymentem, czy może powtarzasz sobie w duchu: „O matko! Nie mogę słuchać takich amatorów!”?

Z PRAWDZIWIYMI aktorami miałam przyjemność pracować tylko jako statystka. Jako reżyser współpracowałam z takimi samymi amatorami, jak i ja. Niektóre osoby biorące udział w szopce wykazują większy potencjał niż osoby, które rzekomo aktorstwem, czy w ogóle pracą w teatrze, się interesują. To chyba chodzi o, charakterystyczną dla uczniów naszej szkoły, inteligencję i błyskotliwość umysłu. Brakuje tego umysłom humanistycznym, które tak garną się do aktorstwa, reżyserii itp.

Krążyło wiele plotek, że szopka ma nie dojść do skutku, chciano ją nawet zdjąć z afisza... jeszcze przed jakąkolwiek próbą.

Cóż, chyba nie doszły do mnie te plotki.

Podoba ci się scenariusz?

Scenariusz... To najmniej wdzięczna i najtrudniejsza robota, ale się udało. Teraz jeszcze przerabiamy niektóre teksty – „szlifujemy scenariusz”. Im dłużej w nim dłubiemy podczas prób, tym bardziej mi się podoba.

Czy był moment kryzysu, w którym pomyślałaś, żeby to wszystko zostawić.

Tak, ale ktoś mądry mnie przekonał, żebym się nie przejmowała i zawańczyła o tę szopkę.

Czy Twoi podopieczni uciekają się do buntu czy może rządzą silną ręką?

Bez słowa „podopieczni”! Rządzą silną ręką, ale niektórzy uciekają się do buntu - bezskutecznie. (śmiech)

Czy jest coś, czego nie chciałabyś powiedzieć o szopce?

Mnóstwo rzeczy, ale nie zmieściłoby się w Staszic Kurierze, więc nie będę wymieniać.

Cóż, nie udało mi się podstępem wydobyć żadnych tajemniczych informacji. Dziękuję więc za wywiad i życzę powodzenia w pracy twórczej!

Dziękuję również.



POSZUKIWANI CIEKAWI LUDZIE

Z PEWNOŚCIĄ JESTEŚ OSOBĄ PONADPRZECIĘTNIE INTELIGENTNĄ,
MASZ POCZUCIE HUMORU I WŁASNE ZDANIE, Z KTÓRYM LICZY SIĘ
WIELE OSÓB.

Tym samym jesteś pewniakiem, przy kolejnym naborze do Staszic Kuriera.
Czekamy na Ciebie z otwartymi ramionami i nie możemy się doczekać, jaką
wartość możesz wnieść do naszego ulubionego czasopisma szkolnego.

Wiemy, że stworzenie jakiejś pracy raz na miesiąc nie stanowi dla Ciebie
najmniejszego problemu i możesz dzielić się swoją twórczością, której tak
łakniemy!

Jeśli więc jesteś:

- grafikiem,
- pisarzem,
- felietonistą,
- poetą,
- po prostu ciekawym człowiekiem,

pisz pod adres: **kurier@staszic.waw.pl**
Zgłoś się natychmiast!

Co więcej, jeśli nie masz żadnego doświadczenia (nie martw się, my też nie
mamy), a chciałbyś w jakikolwiek sposób z nami pracować:

pisz pod adres: **kurier@staszic.waw.pl**

Liczymy również na listy od czytelników ze wskazówkami dotyczącymi naszej
działalności, pogrózkami lub dużymi plikami banknotów.

W tych przypadkach również

pisz pod adres: **kurier@staszic.waw.pl**

Czekamy z niecierpliwością!